Nakład 20.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 126. Sosnowiec, poniedziałek 13 maja 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

R. E. Kimens o gospodarce Polski.

LONDYN, 12. 5. Królewski urząd wydawniczy wydał sprawozdanie o położeniu gospodarczem Polski w r. 1928 napisane przez R. E. Kimensa, radcę handlowego poselstwa brytyjskiego w Warszawie.

Raport przedstawia pomyślny rozwój gospodarczy Polski w ciągu ubiegłych 3-ch lat, dodając, że businessman angielski dość powolnie przekonywa się do postępu w życiu gospodarczem Polski. W drugiej połowie 1927-go roku zarysował się w Polsce znaczny postęp gospodarczy, który trwał do końca roku 1927-go i przez cały rok 1928; co do roku 1929-go to nic nie zapowiada pogorszenia się sytuacji, której utrzymanie zależne będzie od zbiorów, położenia na rynku pieniężnym, sytuacji w dziale bilansu handlowego i produkcji krajowej.

„W Polsce nie żywi się większych obaw pogorszenia się bilansu handlowego, czynione są mimo to wysiłki zmniejszenia przywozu przy jednoczesnem wzmożeniu ruchu wywozowego obok spotęgowanego hasła „kupujcie towary polskie".

Wysoki order francuski dla Paderewskiego.

Wielki Krzyż Legji honorowej.

PARYŻ, 12 5 Na posiedzeniu akademii sztuk pięknych przyszło zawiadomienie, iż Paderewski od znaczony został wielkim krzyżem legji honorowej.

W związku z tem prezes akademji przypomniał, iż jednym z pod pisujących petycję, domagającą się tego odznaczenia, był marszałek Foch.

Nowa ustawa o podatku obrotowym.

WARSZAWA, 12. 5. (wł) Minister skarbu p. Matuszewski wykańcza już nowy projekt ustawy, dotyczący podatku obrotowego. Nowa ustawa wprowadza ryczałtowy podatek obrotowy, oraz ulgi dla drobnych rzemieślników i drobnych przemysłowców.

Zgon drugiej ofiary Apanasewicza

Wczoraj w południe zmarł referent Kucharkowski.

WILNO, 12.5. Wczoraj w południe zmarł tu referent bezpieczeństwa starostwa baranowieckiego Bohdan Kucharkowski wskutek ran, zadanych mu przez zbira Apanasewicza.

Operacja wyjęcia kuli mimo szczęśliwego przebiegu nie zdołała uratować ofiary od śmierci.

Wojewoda nowogrodzki wydelegował jednego z wyższych urzędników województwa celem zajęcia się pogrzebem, który odbędzie się w Wilnie we wtorek.

Niezwykle odważny przemysłowiec.

Spłoszył 3 bandytów, a jednego zranił.

WARSZAWA, 12.5. (wł) W godzinach rannych znany przemysłowiec warszawski p. Piekarnik, który miał przy sobie 100 tys. zł. został napadnięty przez 4 opryszków.

Bandyci zażądali pieniędzy. P. Piekarnik udał, że wyjmuje pieniądze z kieszeni i wyciągnął rewolwer, strzelając do opryszków.

Jeden z opryszków padł ranny, trzem innym udało się zbiec.

Rannym okazał się znany policji warszawskiej bandyta Winiarski.

Pościg za zbiegłymi nie dał dotychczas rezultatu.

Kupcy zamojscy przeciwko prohibicji.

ZAMOŚĆ, 12. 5. Z inicjatywy posła Swiątkowskiego, na dzień 12 maja br. został w Zamościu ogłoszony plebiscyt w sprawie prohibicji popierają organizacje robotnicze, inspirowane przez miejscowy okr. PPS z posłem Swiątkowskim na czele. Inicjatywa ta jednak nie znalazła ogólnego uznania, a nawet zw. kelnerów i pracowników gastronomicznych wystosował do posła Swiątkowskiego list otwarty z zapytaniem, co mają czynić rodziny pracowników gastronomicznych, jeśli prohibicja zostanie wprowadzona.

Przeciwnicy prohibicji w Zamościu wysuwają argument niecelowości wprowadzenia prohibicji, która obejmie wyłącznie granice miasta, podczas gdy amatorzy spirytualij będą nabywać wódkę w sklepach podmiejskich, istniejących na terenach gmin wiejskich.

Ostatnio przeciwko prohibicji wypowiedziało się stowarzyszenie kupców polskich i rzemieślników chrześcjan.

Oba związki na zebraniu uchwaliły prowadzenie agitacji przeciwko prohibicji.

Plebiscyt w dniu 12 maja zadecyduje, który kierunek ma większość zwolenników w Zamościu.

P. Devey wyjeżdża do Poznania.

WARSZAWA, 12.5. (wł.) 15 bm. wyjeżdża do Poznania na uroczystość otwarcia wystawy krajowy doradca finansowy Polski p. Devey.

Poświęcenie sztandaru gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.

Wczoraj w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego.

O godzinie 10 m. 30 rano z gmachu szkolnego przy ulicy Dziewiczej wyruszył pochód ze sztandarem i orkiestrą na czele do kościoła kolejowego. W pochodzie poza młodzieżą szkolną wzięli udział profesorowie z dyrektorem p. Kaczkowskim na czele, rada opiekuńcza z prezesem p. St. Wolffem na czele, rada opiekuńcza z presem p. Stanisławem Wolffem, rodzice i opiekunowie uczniów, liczne delegacje innych szkół ze sztandarami oraz zaproszeni goście.

O godzinie 11 ej prefekt Rubik odprawił nabożeństwo, poczem wygłosił podniosłe przemówienie. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. kanonik Raczyński.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: starosta Józef Boxa, Marja Budzińska, prezes Stanisław Wolff, Zofia Kaczkowska, Kazimierz Tymoszuk, Bolesława Kossowa, Ludwik Piatkowski, Zofja Kędzierska, Jan Wolff, Kazimiera Tymoszukowa.

Po nabożeństwie wrócono do gimnazjum, gdzie na dziedzińcu szkolnym, udekorowanym zielenią, nastąpiły przemówienia i wbijanie gwoździ.

Pierwszy przemawiał prezes rady opiekuńczej szkoły p. Stanisław Wolff, a następnie w zastępstwie starosty inż. Czaplicki, który oddał sztandar w ręce dyrektora p. Kaczkowskiego.

Z kolei dyr. Kaczkowski wygłosił do młodzieży piękne przemówienie, nawołując swych wychowanków, by zawsze wiernie stali przy sztandarze, na którym widnieją wzniosłe hasła: »Bóg, ojczyzna, nauka i cnota«.

Następnie dyrektor Kaczkowski oddał sztandar w ręce chorążego, ucznia VII klasy Jerzego Tierlinga który w krótkiem, lecz bardzo ładnie ujętem przemówieniu złożył ślubowanie na wierność sztandarowi.

Uroczystość zakończono wbijaniem gwoździ i składaniem podpisów, a w czasie tej ceremonji chór szkolny odśpiewał kilka piosenek.

Walne zebranie ochotniczej straży ogniowej w Będzinie.

Wczoraj w sali »Piasta« w Będzinie odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej, przy udziale 42 osób.

Zagaił zebranie prezes straży p. Rypp, prosząc na przewodniczącego inż. M Laubitza. Sekretarzował p. Jędralski.

Na zebraniu byli również obecni wiceprezes okręgu straży sędzia Herman i z magistratu ławnik Hetmańczyk.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania i uczczeniu pamięci przez powstanie zmarłego członka straży K. Michny, komendant E. Lange odczytał krótkie sprawozdanie służbowe z którego dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym roku straż wyjeżdżała do 18 pożarów, brała udział w 6 ciu uroczystościach, odbyła 14 ćwiczeń i t. p.

Dalej p. Nowara referował sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe i preliminarz budżetowy na 1929-30 rok.

Straż liczy 36 członków czynnych i 42 popierających, zarząd zakupił potrzebne rekwizyta, przeprowadził remont i t. p.

Ze sprawozdania widać, że straż otrzymała subsydjum 2700 zł. od magistratu i 4000 zł. od towarzystwa ubezpieczeń. Ponadto magistrat zaopatrywał straż w potrzebną ilość benzyny, oliwy i sporządzał drobny remont. Preliminarz budżetowy na 1929/30 rok przewiduje w wydatkach i dochodach 21.485 zł.

W dochodach przewidziane jest subsydjum 5000 zł. od magistratu oraz drugie 5 tysięcy zł. na remont, benzynę, oliwę, opłacanie szofera, telefonu i t. p. Na wniosek inż. Laubitza uchwalono wstawić do budżetu 300 zł. na pokrycia.

Następnie przemawiał przedstawiciel magistratu ławnik Hetmańczyk między innemi oświadczył, że magistrat w budżecie swoim wyznaczył subsydjum 2500 zł.. a więc o 500 zł więcej niż w roku ubiegłym.

W odpowiedzi zabierał głos p. R. Monsiorski, że taka podwyżka oraz całkowite subsydjum magistratu jest niczem w porównaniu do zapomóg, udzielanych przez inne miasta: mające mniej ludności jak Będzin.

Dalej w dyskusji nad preliminarzem budżetowym zabierali głos pp: Nowara Herman Lange, Starnawski Rypp, Małota i inni.

Po oświadczeniu p. Ryppa, że obecny zarząd składa swe mandaty, przeprowadzono wybory nowego zarządu w skład którego weszli: pp. inż. M. Laubitz, Starnawski, Konopka, Winter, Lepecki, Popielecki, Rucinski oraz R. Monsiorski i Rypp, którzy jednak mandatów nie przyjęli.

Na miejsce ustępujących został wybrany Jan Laubitz.

Komendantam straży pozostaje nadal p. E. Lange, gospodarzem p. W. Masłoń.

Wykrycie skarbu w powiecie warszawskim.

WARSZAWA, 12. 5. (wł.) We wsi Zajęta, pow. warszawskiego mieszkaniec tej wsi Kułak przy kopaniu dołu natknął się na skarb. Otóż w ziemi ukrytych było 300 monet, oraz dokument, wskazujący, że powstaniec z r. 1863 r. ukrył ten skarb przed władzami rosyjskiemi.

W sprawie reprezentacji izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Zgodnie ze statutem izby poszczególne sekcje wybierają z pośród swoich członków po dwóch vice prezesów izby. Dowiadujemy się, że skład osobowy vice prezesów jest już w sekcjach ustalonym. Z sekcji handlowei vice-prezesami mają być pp.: Gruszczyński i Kwiatek, z sekcji górniczej Przedpełski i Raźniewski, z sekcji przemysłowej Jaguczański i Meyerhold. Niezmiernie zdziwiło nas nazwisko ostatnie wymienione, a umieszczone na liście vice prezesów sekcji przemysłowej.

Wybór vice-prezesów jest rzeczą wewnętrzną sekcji i każda sekcja mieć może takiego vice-prezesa, jakiego sobie życzy; praktycznie jednak biorąc, osoba vice-prezesa odzwierciadla nastroje, panujące wśród większości członków danej sekcji. Sosnowiecka izba przemysłowo-handlowa reprezentuje przemysł i handel całego województwa i do poszczególnych sekcyj należą radcowie z różnych okolic województwa, bardzo nieraz oddalonych, z dzielnic, które nie miały nigdy ściślejszego kontaktu z naszem Zagłębiem, nic więc dziwnego, że część radców nie zna naszych stosunków, nie zna menerów miejscowego przemysłu a tembardziej ich przeszłości.

Sądząc z nazwisk radców sosnowieckiej izby, a nawet ze składu osobowego sekcji przemysłowej, można mieć prawo sądzić, że ogromna większość radców są to obywatele, którzy, nienależnie od pochodzenia czy przekonań politycznych, są lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej i stali zawsze na gruncie państwowości mocarstwowego stanowiska Polski. Logicznie więc stąd wypływać winien wniosek, że vice-prezesami tej izby winni być radcowie nieskazitelni pod względem stosunku swego do Polski.

Niestety, nie mogłyby tego powiedzieć o Meyerholdzie szersze koła gospodarcze naszego Zagłębia, które dobrze pamiętają działalność p. Meyerholda na terenie Zagłębia naszego, jego stosunek do polskości tego Zagłębia i do wrogów tej polskości w różnych losu kolejach, jakie Zagłębie nasze w ciągu ostatnich lat 20 przeżywało.

Wszyscy pamiętamy lata przedwojenne, kiedy Zagłębie nasze znajdowało się w ciężkich warunkach pod względem narodowym pod administracją urzędników rosyjskich.

Pan Meyerhold wtedy zdala był od wszystkiego, co polskie: najbliższe stosunki łączyły go wtedy z miejscowymi żandarmami rosyjskimi, znienawidzonymi przez nasze społeczeństwo.

W okresie okupacji niemieckiej, kiedy urzędników rosyjskich zastąpili »zwangsverwalterzy« i żandarmi niemieccy, którzy starali się zdusić w zarodku każdy najdrobniejszy wysiłek polskich sfer gospodarczych, p. Meyerhold niemal od pierwszej chwili okupacji umiał wejść w kontakt z okupantami i uważał za możliwe skorzystać z usług swych nowych przyjaciół przy pognębianiu niemiłych mu wysiłków polskiego społeczeństwa w organizowaniu na polską modłę miejscowego życia gospodarczego.

Toć dobrze pamiętamy początkowy okres bytowania pierwszej rady miejskiej w Sosnowcu, kiedy to p. Meyerhold w towarzystwie osławionego konfidenta okupantów p. Falkenhahna uprosił pruskiego oficera, ówczesnego zarządcę przymusowego fabryki Hulczyńskiego, aby utrudnił lub uniemożliwił robotę w radzie miejskiej jednemu z najwięcej szanowanych i zasłużonych w Zagłębiu inżynierów — Polaków, który wówczas, jako urzędnik rurkowni, podlegał służbowo swemu »zwangsverwalterowi«.

Przyjaciół poznaje się w nieszczęściu. Okres okupacji niemieckiej w Zagłębiu musimy zaliczyć do największych nieszczęść, jakie Zagłębie nasze nawiedziło.

W okresie okupacji Kongresówki, przez Niemców wielu którzy przed wojną bynajmniej nie zaliczali się do społeczeństwa polskiego, właśnie w okresie okupacji opowiedziały za Polską i obecnie są aktywnymi lojalnymi współpracującemi z rządem obywatelami polskimi, pracującymi dla dobra i wielkości naszej Ojczyzny. Zjawisko to niemal masowo obserwować można było zwłaszcza na terenie Łodzi.

Pan Meyerhold w okresie urzędowania pierwszej rady miejskiej w Sosnowcu liczył już sobie około 60 lat życia; w tym wieku ludzie naogół rzadko bardzo zmieniają swe przekonania; zresztą w ciągu pierwszego 10 lecia wolnej Polski, p. Meyerhold postępowaniem swojem nie dał bynajmniej powodów do przypuszczeń, iż zmienił swe stanowisko w stosunku do Polski i do społeczeństwa polskiego.

Rzeczpospolita Polska liczy wśród swoich obywateli również i wrogów swego istnienia.

Wszak nawet komuniści mają swój, na szczęście nieliczny, klub w sejmie.

W tolerancyjnej Polsce jest miejsce nawet dla Jej jawnych wrogów, którzy swój wrogi względem Polski stosunek jawnie wyznawać mogą. Miał i ma więc prawo i p. Meyerhold mieć sympatię do żandarmów rosyjskich i konfidentów pruskich, nikt go nie zmusza do afiszowania się z nieszczerą sympatją dla Polski i społeczeństwa polskiego, nie ma on jednak prawa sięgać po zaszczyty i czołowe stanowiska w poważnych instytucjach o znaczeniu państwowem, których członkowie są lojalnymi i twórczymi obywateli Państwa.

Zrozumiał to dobrze jego były partner Falkenhahn, który czmychnął z Polski razem z okupantami i tyle było go widać.

W sekcji przemysłowej izby sosnowieckiej jest radnym jeszcze i inny przemysłowiec branży stalowej który afiszował się przed wojną z wielką przyjaźnią z głównym szefem żandarmerji, ponieważ jednak w izbie ukrył się w cieniu, — pozostawiamy go w spokoju.

Sprawę tę poruszamy jedynie w tym celu, aby poinformować zwłaszcza radców izby z dalszych dzielnic, a jednocześnie przypomnieć o tem tym miejscowym przedstawicielom życia gospodarczego, którzy mają krótką pamięć i o tem wszystkiem najwidoczniej zapomnieli. Uważamy, iż lepiej to uczynić teraz, przed wyborami do prezydjum, niż później; obecnie błędu można jeszcze uniknąć, później, po wyborach radcowie zamiejscowi, którzy spraw tych nie znają, a którzy przez miejscowych przedstawicieli sfer gospodarczych nie byli dokładnie o tem poinformowani, mogliby mieć słuszną o to pretensję do swych zagłębiowskich kolegów w izbie i to mogłoby się ujemnie odbić na jej pracach.

Jeżeli izba w pełni świadomości »zasług« p. Meyerholda dla polskiego życia gospodarczego w Zagłębiu zechce go zaszczycić mandatem vice-prezesa, reprezentanta całej sekcji przemysłowej — będzie to już rzeczą izby, my jednak, jako prasa miejscowa obowiązek swój niniejszem spełniliśmy i dalszy bieg sprawy nie do nas należy.

6-godzinne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Po dwumiesięcznej przeszło przerwie zebrała się onegdaj o godz. 6 wieczorem rada miejska, która, jak zwykle, obfitowała w cały szereg przewiekłych dyskusyj, zabierających niepotrzebnie drogi czas i powodujących ogólne przemęczenie.

Nie myliliśmy się wcale, pisząc już niejednokrotnie, że posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie nabrały od samego początku charakteru wiecowego, co mocno podrywa powagę i godność rady.

Onegdajsze posiedzenie jeszcze bardziej utrwaliło tę opinję. Jeśli każde z dotychczasowych posiedzeń oprócz niepotrzebnych dyskusyj cechowała jeszcze wielka przewlekłość to już chyba onegdajsze posiedzenie, jeśli chodzi o czas zdobyło rekord, trwając 6 przeszło godzin, pomimo, że z porządku dziennego zdjęto 5 najbardziej ważnych punktów.

Na wstępie posiedzenia uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego społecznika Polski ks. Londzina, poczem dr Piwowar w imieniu prezydjum rady złożył protest przeciw bestjalskiemu napadowi nowoczesnych hunnów na artystów polskich w Opolu.

Po przyjęciu przez radę zgłoszonego protestu, należałoby przy-

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

52.

— Chyba dwóch nieboszczyków, gdyż my, jak bracia sjamscy, zrośliśmy się ze sobą w jedną całość.

— Nie osobliwe dla mnie sąsiedztwo — przyznaję!

— Lepszy zapewne ten odbijacz obrazków, albo przyjaciele z Berlina?

— O! bez porównania!

— Przyszłość to pokaże. Obecnie trzeba radzić, jak postąpić z Takotą.

— Ha! nawarzył piwa, niech je wypije!

— Głupiś!... z przeproszeniem — panie bankierze... Dałbym głowę własną za to, że dzieje się coś złego!... Gdyby nie czuł za sobą silnej obrony, nie śmiałby pisać mi, iż nie dołoży ani kopiejki do tej sumy, którą częściowo wypłaciłl... Ale pan bankier marzy o tem, iż na tej sprawie zarobimy całe pół miljona rubli!... No — teraz wywracaj kota ogonem, bo ja już nic robić nie mogę... Czuję za plecami ścisły nadzór mej osoby, zresztą Roch mnie ostrzega z więzienia...

— Przywidzenie!...

— Właśnie!... Dziś wyszłem z hotelu w tem ubraniu kobiecem, które mi przysłałeś i zmyliłem nadzorcom całą ich robotę... Potrzeba mi pieniędzy, gdyż dziś jeszcze muszę wyjechać w tem samem przebraniu...

— A tak gorąco — niedawniej, jak przed tygodniem leciałeś, jak ćma w ogień?...

— Rozmyśliłem się!...

— Zapewne dalszy ciąg owej sławnej zemsty...

— Zamilcz — proszę!... Twoje bezpieczeństwo wymaga, abym nie wpadł w ręce tych psów gończych.. dawaj pieniędzy i pisz do mnie na Kanadę!...

— Dawaj!... dawaj!... właśnie w tej chwili nie posiadam gotówki...

— O!.. papierami... a zwłaszcza akcjami — nie wezmę!.. potrzebuję gotowizny!..

— Już późno na dzisiejszy dzień!.. Jutro zajdę do banku, aby zastawić walorów na sumę odpowiednią...

— W takim razie ulokujże mnie u siebie i postaraj się o wydostanie z hotelu mego porożnego futra...

— To będzie nieco trudno, ale sprobujemy... wszak mamy różne środki i sposoby...

— Oto klucz!...

— Każę przygotować ci posłanie i obfitą kolację...

— Alboż ty nie nocujesz w domu?...

— Ja?... hm!... tak — rozmaiciel..

— Ha! ha! ha!...

— Czego się śmiejesz?...

— Ot... tak... niczego!..

— Szczęśliwą masz naturę!...

— Stare rzeczy!.. Ty jesteś taki sam tchórz, jak wszyscy twoi współwyznawcy, obawiasz się, aby mnie aresztowano u ciebie....

— Ja?.. ani myślałem...

— Tylko nie bierz mnie na swe sztuczki!...

— Ależ daję słowo...

— Co?... Kpisz czy o drogę pytasz!... twoje słowo spaliło się już dawno w ogniu nieprawości!..

— Do widzenia!...

— Zaraz!.. poślij swych subiektów na zwiady... to tęga pomoc, filuty, majsterki!..

— Chyba byłbym głupi, mięszać obcych ludzi..

— No... nie wysilaj się próżno na dowodzenie fałszu... i ty i twoi kantorowicze — djabła jesteście warci... Ale.. ale... a jak tam nasze marki...

Pinczmejer spojrzał na swego przyjaciela wzrokiem przerażonym...

— O jakich markach mówisz?...

— Ha!.. ha!... znów udajesz niewiniątko? — No.. idź już, idź... bo tu lada chwila zlecą się żandarmi i ajenci...

Pinczmejer zerwał się... nasadził kapelusz na głowę i wybiegł na schody...

II.

W kancelarji sędziego śledczego, wyznaczonego do sprawy zabójstwa przy ul. Hożej, dnia pewnego w godzinach rannych, agent Łaba miał dosyć długą konferencję.

Sędzia był sam, gdyż protokulista w sprawach urzędowych wysłany do sądu, dotąd nie wrócił.

— Przyniosłeś pan ważne wieści, trudno nawet zaprzeczyć, ale smutny jest bardzo wypadek z ucieczką tego człowieka, który trzyma w swem ręku główną nić całego dramatu.

— Nie moja wina! Chociaż gdyby pan sędzia zechciał zaaresztować tego bankiera Pinczmejera, możnaby wszystko naprawić.

Sędzia poruszył głową przecząco

— Nie mam najmniejszej do tego podstawy.

— A ten stary Roch Wydma?

— Mówiłem panu, że ten alkoholik jest niepoczytalny.

— A jednak...

— Wczoraj odesłany do szpitala więziennego, prawdopodobnie już zmarł.

c. d. n.

puszczać, że obrady pójdą zwykłym trybem. Tymczasem, wbrew przewidywaniom, zanim przystąpiono do porządku dziennego, wyłoniła się sprawa, która zabrała przeszło dwie godziny czasu. Mianowicie, na skutek zapytania prezesa rady, czy kto ma co do powiedzenia w związku z protokułem z poprzedniego zebrania, wiceprezes Kaczkowski zapytał, czy na skutek jego interpelacji, co do użycia słów przez r. Cieplaka: »członkowie zarządu i rady miejskiej prowadzą przeciwko mnie oszczerczą kampanję« prezydjum wysłało do r. Cieplaka list z zapytaniem, co znaczą te słowa i czy r. Cieplak na list ten odpowiedział.

Prezes rady oświadczył, że list taki został wysłany, ale prezydjum rady dotychczas nie dostało żadnej odpowiedzi od r. Cieplaka.

Zażądano więc od r. Cieplaka wyjaśnienia. R. Cieplak oświadczył, że list odebrał i dzisiaj właśnie przychodzi na radę, aby dać wyjaśnienie. Kilku z kolei mówców, między innemi dr. Piwowar, r. Kaczkowski oraz dr. Madeyski, potępili postępowanie r. Cieplaka, który na wysłany do siebie list powinien natychmiast tą samą drogą odpowiedzieć, a nie czekać dopiero do zebrania się rady. Cała ta dyskusja obfitowała w cały szereg wysoce niekulturalnych i nieparlamentarnych momentów.

R. Cieplak tłumacząc się oświadczył, że mówiąc te słowa pod adresem niektórych członków rady i zarządu miał uzasadnienie.

Jako przykład podał wystąpienie r. Zelawskiego, który wyraził się: »Wychodzą złodzieje«, oraz słowa p. prezydenta, który w rozmowach swych niejednokrotnie podkreślał, że starzy gospodarze miasta prowadzili »rabunkową gospodarkę«. Na podstawie więc tych danych mógł śmiało powiedzieć te słowa.

W odpowiedzi na wyjaśnienie r. Cieplaka zabrał głos wiceprezes Kaczkowski, zbijając słowa r. Cieplaka, podkreślił lekceważący stosunek r. Cieplaka do rady miejskiej i domagał się jaknajsurowszego wymiaru kary, przewidzianej w regulaminie.

Po przemówieniu wiceprezesa Kaczkowskiego powstała formalna burza. Z lewej strony ław radzieckich zaczęto wołać: »dyktatorskie rządy, posłać po żandarmów« i t. p.

R. Bazior zgłosił wniosek, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Zarządzono 5 minutową przerwę, po której przystąpiono do głosowania nad zgłoszonemi wnioskami: r. Baziora i r. Kaczkowskiego. Za wnioskiem r. Kaczkowskiego padło 18 głosów, przeciw 6 głosów, czystych kartek oddano 5. R. Cieplak w głosowaniu udziału nie brał.

Po uporaniu się tą sprawą każdy odetchnął i myślą pobiegł do nierozpoczętego jeszcze 17 sto punktowego porządku dziennego, sądząc, że nareszcie porządek ten będzie rozpoczęty. Tymczasem zabrał głos w sprawie porządku r. Bielnik, który oświadczył, że porządek dzienny jest stanowczo za duży, aby go dziś wyczerpać, — zresztą, jak powiada, na porządku są takie sprawy, z któremi klub nasz bliżej się nie zapoznał, a które wymagają gruntownego opracowania i przetrawienia, wobec tego proponuje, aby najbardziej ważne sprawy, t. j. punkty: 3, 4, 5, 6 i 7 zdjąć z porządku dziennego.

Sprawa ta wywołała znów niepotrzebną dyskusję, której kres położyło logiczne potraktowanie sprawy przez prezydenta dr. Madeyskiego, wyrażającego zgodę na propozycję r. Bielnika z tym jednak warunkiem, że ze względu na pilność sprawy punkty te będą rozpatrywane na następnym posiedzeniu, które najpóźniej odbędzie się 23 bm. Wyrażono ogólną zgodę i punkty te z porządku dziennego zdjęto. Teraz dopiero przystąpiono do kolejnego rozpatrywania poszczególnych punktów.

Punkt pierwszy: uchwalenie prezydentowi miasta wyższej grupy uposażenia. Klub PPS. oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu i będzie głosować za uchwaleniem, gdyż rozumie, że człowiek, mający wyższe wykształcenie i stojący na tak odpowiedzialnem stanowisku, musi pobierać odpowiednie wynagrodzenie. Komisja budżetowo - skarbowa zgłosiła wniosek. aby przyznać prezydentowi 5 grupę uposażenia w szczeblu e, plus dodatek na mieszkanie i reprezentację. Przystąpiono do głosowania i wniosek jednogłośnie przyjęto.

Następnie przystąpiono do punktu: rozszerzenie miasta przez włączenie wsi: Józefów i Zagórze kop. Mortimer z gminy Zagórze, oraz kop. Flora, kolonij: Zając, Krasowa, Podlesie i Dziewiąty. Przy punkcie tym wywiązała się znów ciekawa dyskusja, którą w przeciwieństwie do innych cechował pomimo przewlekłości, sympatyczny spokój i obfitowała w momenty wesołe, co rozchmurzyło nieco czoła przemęczonych już ojców miasta. W dyskusji tej zabierali głos: r. Janota, który dowodząc o odrębnym charakterze w stosunku do Dąbrowy otaczających je osiedli, stanął na stanowisku, aby do sprawy tej ze względu na mające nastąpić z tem straty materjalne, ręki wcale nie dokładać. W odpowiedzi na słowa r. Janoty prezydent dr. Madeyski zaznacza, że korzyść miasto będzie miało, sprawa ta jednakże obliczona jest na dłuższą metę, narazie chodzi o to„ aby zarząd miasta upoważnić do wszczęcia kroków zmierzających do pertraktacyj z wymienionemi osiedlami i do przeprowadzenia szczegółowych studjów.

P. Bielnik w swem przemówieniu dowodzi, że miasto będzie miało z tego duże korzysci i domagał się, aby sprawa ta była załatwiona.

Wiceprezydent Kuźniak oświadczył, że w tym wypadku r. Bielnik powoduje się stroną polityczną, gdyż w przyłączeniu do miasta tych osiedli, zamieszkałych przeważnie przez r o b o t n i k ó w r. Bielnik widzi powodzenia przy przyszłych wyborach.

Przystąpiono do głosowania i upoważniono zarząd miasta do wszczęcia pertraktacyj w wymienionemi miejscowościami oraz przeprowadzenia studjów.

Następnie uchwalono: skonwertować pożyczkę wekslową w wysokości 90.000 zł., zaciągniętą z banku gospodarstwa krajowego na budowę domu mieszkalnego przy ul. 3-maja na pożyczkę długoterminową, wybrano przedstawiciela rady p. Warzawskiego oraz jego zastępcą p. Sommera do powiatowej komisji poborowej w Będzinie, oraz wybrano dwuch przedstawicieli rady: Bednarskiego i Baziora do komisji wychowania fizycznego.

Upoważniono zarząd miasta do zwalniania we własnym zakresie w roku budżetowym 1929/30 zabaw i imprez od podatków miejskich i anulowano uchwałę z dn. 21 lutego ub. r. w sprawie zwalniania TUR-a od wszelkich podatków miejskich Na miejsce r. Gustawa Lewickiego, któremu udzielono do 1 września br. urlopu, wybrano do komisji nadzwyczajnej i budżetowo-skarbowej wiceprezesa rady Kaczkowskiego i do oświatowej r. Czerwińskiego. Następnie przekazano towarzystwu przeciwgruźliczemu subwencję zł. 2000 udzieloną miastu przez sejmik będziński. Prośbę narodowego kościoła prawosławnego w Dąbrowie o plac pod cmentarz odrzucono, gdyż miasto nie ma odpowiednich terenów. W końcu poruszono sprawę: obarczenia zarządu miasta polewaniem ulic, bieleniem rynsztoków pielęgnowaniem drzewek rosnących na chodnikach. Wniosek ten odrzucono.

Utworzenie ochotniczej straży ogniowej w Łęce.

Straż w Tucznej Babie.

W ub. czwartek, wieś Łęka, w pow. będzińskim, poraz pierwszy obchodziła święto straży ogniowej ochotniczej. Znany z działalności i inicjatywy społecznej na terenie Zagłębia p. Dyner, prezes straży ogniowej w Tucznej Babie, nie szczędził wysiłków, aby do walki z żywiołem utworzyć straż ogniową i we wsi Łęka.

Pan Dyner w końcu ub. roku zorganizował straż w Tucznej Babie. Straż ta posiada wszystkie sprzęty i utensylja, liczy około 50 członków czynnych.

W ub. czwartek odbyło się ślubowanie straży w Łęce. Na uroczystość tę przybyła straż z Tucznej Baby.

O godz. 1 po południu, po nabożeństwie w miejscowym kościele, odbyło się ślubowanie członków.

W serdecznych słowach o obowiązkach straży przemawiali do strażaków ks. Ramus, miejscowy proboszcz i p. Dyner, życząc straży jaknajlepszego rozwoju.

Komendantem straży został wybrany jeden z więcej energicznych członków straży ob. Szata. Po uroczystej ceremonji ślubowania i po przemówieniach, odbyła się zabawa taneczna w Łęce, na kupno sprzętów i utensylji straży.

Co do straży w Tucznej Babie należy dodać, że straż ta miała już chrzest ognia w ub. tygodniu podczas pożaru w Tucznej Babie w zabudowaniach Trzewiczka. Z walki z żywiołem, straż tucznobabska wyszła zwycięsko, gdyż pomimo utrudnionych warunków pożar został zlokalizowany.

Obu tym placówkom życzymy jaknajwiększego rozwoju.

W. B.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 13 Poniedziałek	Dziś: Serwacego Jutro: Bonifacego Wschód słońca 3.47 Zachód 19.17

RADJO.

WARSZAWA

Poniedziałek 13 — maja.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny.
12,10 Koncert płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy i meteor,
14,50 Kom.: meteorologiczny i gosp.
15,10 Odczyt pt. „Polskie prawo lotnicze".
15,15 Odczyt dla maturzystów pt. „O Polsce współczesnej".
15,35 Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
15,50 Kącik artystyczny L. S. G.
16,— Koncert płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Znaczenie kolejnictwa dla wojskowości".
17,25 Odczyt pt. „Ewolucja poglądów współczesnych na państwo".
17.55 Tansmisja muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
18,50 Rozmaitości.
19,10 Lekcja języka francuskiego.
19,45 Nadprogram, komunikaty.
19,56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
Odczyt dla maturzystów pt. „Sprawa polska podczas wojny światowej".
20,30 Koncert międzynarodowy z Warszawy.
22,— Kom.: lotn.-meteor., polic., kom. PAT., sportowy, nadpr., oraz kwadrans literacki.
23,— Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteorologiczny.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej w Krakowie.
16,20 Koncert płyt gramofonowych.
17,— Odczyt pt. „Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu".
17,24 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe".
17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Krakowa.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz komunikaty teatru polskiego w Katowicach.
19,10 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".
19,40 „Co słychać w strażactwie?"
19,56 Komunikat meteor. na okręg śląski oraz sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.— Odczyt z cyklu: „Ustawodawstwo polskie — Prawo wekslowe".
20.30 Transmisja z Warszawy.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
23,— Odczyt w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »DZIEWCZYNA Z CYRKU«.

Kino „Uciecha" »KOBIETA TO GRZECH«.

Teatr w Katowicach

Wtorek, dnia 14 bm. „Pigmaljon" o godz. 7.30 premjera.

Środa, dnia 15 bm. „Pigmaljon" o godz. 7.30.

Czwartek, dnia 16 bm. „Bal maskowy" 7.30.

Kursy wychowawcze dla nauczycieli wykwalifikowanych. W lipcu rb. inspektorat szkolny w Olkuszu urządza kursy wychowania fizycznego dla nauczycieli wykwalifikowanych. Terminy kursów będą podane osobno do wiadomości zainteresowanych.

Egzamin dojrzałości. Dnia 8 b. m. odbył się w państwowem gimn. męskiem w Tarn. Górach egz. dojrzałości. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem wizytatora dra E. Fernika z dopuszczonych abiturjentów uznała za dojrzałych: Bulkę Oswalda, Hanasiewicza Juljusza, Kuśmierskiego Antoniego, Nowaka Jerzego i Pitasa Józefa.

Wycieczka morska. Wycieczka ligi morskiej i rzecznej do Szwecji odbędzie się dn. od 22 czerwca do 28 czerwca br. i odwiedzi Visby i Stockholm. Ze względu na odroczenie terminu wycieczki zapisy przyjmuje się jeszcze do dnia 20 maja br. Sekretarjat mieści się w Katowicach, ul. Jagiellońska, nowy gmach województwa. Koszt wycieczki wynosi zł. 338.

Posiedzenie rady szkolnej. Dn. 15 b.m. o godz. 12 rano w magistracie w Dąbrowie odbędzie się posiedzenie miejskiej rady szkolnej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) zaopinjowanie projektu na budowę szkoły; zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie; 4) odczytanie korespondencji; 5) wolne wnioski.

Zebranie związku młodzieży imieniem Piłsudskiego. Onegdaj o godz. 4 po południu odbyło się w Dąbrowie w lokalu związku legjonistów posiedzenie związku młodzieży imieniem marszałka Piłsudskiego. Zebranie miało na celu wybranie nowego zarządu związku.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Mostek (prezes), Ganiewicz (skarbnik), Millek (sekretarz), członkowie: Gomulski i Pałecz.

Na kierownika artystycznego powołano p. Bałazego, na kierownika literackiego inż. Tercha, na kierownika sportowego p. Kliszewskiego.

Wiec polityczny B. B. W. R. Staraniem sekretarjatu B. B. W. R. w Zawierciu odbył się w sali kina »Bajki« w Myszkowie wielki wiec polityczny. W zebraniu wziął udział prof. Badowski Kazimierz, p. Opałko i p. Miciński. Referat na temat zmiany konstytucji wygłosił prof. Badowski, na temat zaś spraw aktualnych p. Opałko.

Rzeźnia w Będzinie. W ubiegłą sobotę komisja, złożona z radnych i zarządu miasta, dokonała oględzin w jakim stanie obecnie znajduje się rzeźnia w Będzinie, dzierżawiona przez p. Weinziehera. Oględziny te zostały przeprowadzone w związku z upływającym w d. 24 bm. terminem dzierżawy. Podobno magistrat już rzeźni nie wydzierżawi, lecz prowadzić będzie sam.

O podwyżkę zarobków. Onegdaj w fabryce Deichsla w Sosnowcu porzuciło pracę 200 robotników, żądając 50 proc. podwyżki. Po godzinnej przerwie robotnicy wrócili do pracy pod warunkiem, że żądania ich będą uwzględnione do dnia 20 b. m.

Wyniki zawodów w dniu 3-go maja w Zawierciu. Zawody «trójboju» które odbyły się w czasie uroczystości 3 go maja w Zawierciu dały następujące wyniki:

Bieg sztafetowy 4 x 100 1 nagrodę zdobył związek harcerstwa polskiego Zawiercie, w czasie jednej minuty, 2-gą nagrodę zdobył oddział p. w. w Zawierciu w czasie jednej minuty i 4 sek.

Bieg na 100 mtr. Startowało 32 zawodników. 1 szą nagrodę w 12.2 sek. zdobył Jerzy Rożyński z I go oddz. p. w. i w. f. Zawiercie, 2 gą nagrodę zdobył w 12.8 sek. Wójcik Lucjan Zw. Harcerski Zawiercie, 3-cią w 13.00 sek. Michał Janikowski z gniazda »Sokół« Zawiercie 4-tą w 13.8 sek. Józef Zięba z oddziału p. w. i w. f. Zawiercie.

Skok w dal. Brało udział 22 zawodników. 1-szą nagrodę zdobył Mieczysław Koćwin z odziału p. w. i w. f. Zawiercie, wynik 5.07 metrów, 2-gą nagrodę zdobył Izak Fajgenblat z oddziału p. w. i w. f. Zawiercie wynik 5.00 mtr. 3 cią nagrodę zdobył Stanisław Sus zw. harc. Zawiercie wynik 4.82 metr., 4 tą nagrodę zdobył Karol Kruszel z oddziału p. w. i w. f. Zawiercie wynik 4.75 mtr.

Jak na początek sezonu zawodów w naszem mieście, stanęła wcale duża ilość uczestników, a osiągnięte wyniki naszej młodzieży dały bardzo dobre rezultaty.

Dyplomy odbierać mogą zwycięscy codziennie w powiatowej komendzie p. w. i w. f. ul. Pomorska 22 od godziny 10-ej do 14-ej.

Komuniści przeciwko strzelcowi. W ubiegłą sobotę na górze Zamkowej w Będzinie komuniści urządzili manifestacyjny pochód ze sztandarem, na którym widniał napis: »Precz z faszystowskim strzelcem!« Manifestanci usiłowali przejść ulicami miasta lecz policja pochód rozwiązała, aresztując przytem 25 osób. Sztandar skonfiskowano.

5-letni Jerzyk obrońcą matki. Sąd grodzki w Będzinie w ubiegłą środę rozpatrywał sprawę Hermana Maneli, Kołłątaja 20, z zawodu krawca, który stanął przed sądem jako oskarżony o pobicie 30 letniej Róży Mandelkorn. Poszkodowana przyszła do mieszkania Maneli upomnieć się o pieniądze, które winien jest zgórą pół roku. W odpowiedzi Manela obrzucił ją stekiem brudnych wyrazów, a kiedy była w drzwiach uderzył ją pięścią w piersi.

Sprawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, ponieważ świadkiem w niej był 5 letni Jerzyk, syn poszkodowanej.

Zeznania świadka były tak wyraźne i tak obciążające dla Maneli, że ten prosił o odroczenie sprawy i zawezwania drugiego świadka.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Licytacja nieprolongowanych zastawów w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym rozpocznie się dnia 1? maja o 10 rano.

Sprzedam plac nadający się na cele przemysłowe, 100 prętów. Sosnowiec, Topolowa 4.

Wszelkie flance warzywne i kwiatowe są do sprzedania. Sosnowiec, ogród przy Hałdach, Zieleziński.

Sprzedam samochód 4 ro osobowy marki „Chevrolet" na chodzie, kryty, limuzyna w dobrym stanie i bardzo tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" w Dąbrowie.

Posady i prace.

Prasowaczka zdolna, młoda, potrzebna do Poznania. Pensja, utrzymanie, mieszkanie. Wiadomość Będzin, Plac 3-go Maja Pralnia.

Zgubione dokumenty.

Piela Jakób zgubił książkę wojskową, oraz dowód osobisty wydany w Sławkowie.

Kustosz Izydor zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków.

W drodze do Działoszyc zginęły w dniu 27 kwietnia 2 weksle: 1) na zł. 100.— wystawca M. Aszkeł, Działoszyce, pł. 11 czerwca rb., żyrowany przez E. Najfelda i I. Wajnsztoka; 2) na zł. 175.20, pł. 20 maja rb., wystawca Marja Nowak, Kazimierz Wielki, żyrowany I. Wajnsztok. Niniejsze weksle unieważnia się. Wiadomości proszę łask. kierować I. Wajnsztok, Działoszyce.

RÓŻNE.

Skradziono wyciąg z ksiąg ludności na nazwisko Kazimierz Gajek, wydany przez gminę Chmielnik.

Zgubiono dnia 10.V idąc ulicami Staszyca - Narutowicza pakiecik zawierający spódniczkę jedwabną. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Browar „Renard", Lekrzycka.

Zaginął pies foksterjer biały uszy bronzowe. Ktoby wiedział raczy zawiadomić za wynagrodzeniem. Witkowski, Sosnowiec, 3 go Maja 5.

Pies rasy wilczej 9 miesięczny do sprzedania. Sosnowiec, Prosta nr. 14.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94